

---

# pogrzebu hazzana Michała Firkowicza na karaimskim cmentarzu w Trokach przez Szymona Juchniewicza

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(5), 3

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **Mowa wygłoszona po karaimsku w czasie pogrzebu hazzana Michała Firkowicza na karaimskim cmentarzu w Trokach przez Szymona Juchniewicza.**

Abajły tuwduchlar, abajły karandaszar, abajły isztyrynhanlar

Biugiń isztyryldych uzatma sondrahy jotha dostumuznu uflu hazzanymyzn rebbi Michaelni.

Biz birdiań uriudiuch uriańmia midraszcha. Kieltiriadohon esimizgia oł aszchan zamanarny biz sahynabyz ki Michael urianiredi midraszta kiop jachszyrach bizdiań, kiop jachszyrach bildi adietlarymizni.

Kieczrak, kaczan jaramady inanma Tiefrigia, jaramady jałbarma Michael kiordiu irachrach bizdiań. Oł urianiredi dinimizni, adietlarymizni uczmachły hazzanymyzn da rebbi Szemanjada. Kaczan bardy uczmahyna rebbi Szemanja Michael jaszrycze edi diń-jesisi.

Kaczan Lietuva kyłyndy bijlikbie karaj ummasy isztyrdy any uflu hazzanbe.

Michael kiop iszladi karaj ummaha. Anyn tiuziugiań ergialary była har birymiz bołabyz jałbarma. Kiop hadir iszlar Michael kałdyrdy, kiop kałdy iszlary tiugiatmiagiań.

Uflu sahyncz bołur Michaeligia egier tabułur igitlarymiz arasynda, kajsy klar uriańmia jazhan awazlaryndan rebbi Szemanjanyń, da rebbi Michaelniń, bizdie kartrach kiszylar, kiuczumiuzgia kiora bołuszubyz, da baszar kyłma iszyń diń-esisiniń.

Bołsun Trochnun jery ingil, bołsun sahyncz anynuczuń aramyzda dunjaha diejń. Bach-Bostanda tottatchej dzany anyn.

Drogie siostry, drodzy bracia, drodzy zebrani.

Dzisiaj zebraliśmy się odprowadzić na ostatnią drogę naszego przyjaciela uflu hazzana Michała Firkowicza. My razem z nim chodziliśmy do karaimskiej szkoły. Wspominając te dalekie czasy pamiętamy, że Michał uczył się dużo lepiej od nas, dużo lepiej znał nasze tradycje.

Później, kiedy nie można było wierzyć w Boga, nie można było modlić się Michał widział dalej niż my. On uczył się naszej Wiary, naszych tradycji u wtedy żyjącego, hazzana Szymona Firkowicza. Kiedy zmarł Szymon Firkowicz Michał skrycie wypełniał obowiązki hazzana.

Kiedy Litwa zwojowała niepodległość Karaimi wybrali Go na hazzana.

Michał dużo zrobił dla Karaimów. Dzięki wydanym przez niego modlitwom wszyscy możemy modlić się.

Wszystko zostało nie skończonych.

Dużą pamiętką będzie Michałowi jeżeli wśród naszych młodych znajdzie się taki, który zechce uczyć się z istniejących materiałów, i my starsi według naszych sił pomożemy, i zacznie wypełniać obowiązki hazzana.

Niech będzie Trocka ziemia jemu lekką, niech pamięć o nim będzie wśród nas wiecznie.

Niech dusza jego będzie w Raju.

Przetłumaczył z karaimskiego  
Szymon Juchniewicz  
(Troki)

